

**Barbara Petrozolin-Skowrońska**

Warszawa

## **„...Bądźmy przynajmniej razem...”. Esej o Edwardzie Jurgensie**

### **Słowa kluczowe**

niepodległość, granice, demokracja, irredenta, liberalizm, branka, powstanie, cytadela

### **Streszczenie**

Sto sześćdziesiąt lat temu, gdy już siódmy miesiąc trwało Powstanie Styczniowe, w Cytadeli Warszawskiej zmarł nocą z 2 na 3 sierpnia Edward Jurgens – wybitny przedstawiciel demokratycznej irredenty polskiej, która stawiała sobie jako cel niepodległą Rzeczpospolitą – nowoczesne, demokratyczne, liczące się w Europie państwo w granicach sprzed I rozbioru. Miał 39 lat.

### **„Patriota gorący, lecz rozważny, umysłu przenikliwego”**

Przez długi czas był zdecydowanym przeciwnikiem szybkiego wybuchu powstania.

„Przywódcy nie mają prawa szafować ani krwią, ani życiem, ani zasobami materialnymi. Walka ostateczna musi być zwycięska i rozpoczynać jej nikt z gorącością zapału lub rozpacz nie ma prawa” – tak twierdził wówczas, gdy od początku lat 60. XIX wieku coraz wyraźniejsze były dążenia powstańcze. Sprzyjała insurekcyjnym nastrojom ówczesna sytuacja międzynarodowa, a podsycala je część emigracji, z Ludwikiem Mierosławskim na czele, licząca na nowe powstanie w kraju. W tym czasie Jurgens był nie tylko przeciwnikiem walki zbrojnej, lecz i konspiracji. Antykonspiracyjne credo wyłożyła w długim liście do Seweryna Elżanowskiego (z 1859 roku) w imieniu środowiska Miodogórza, którego Jurgens był ważną postacią, Narcyza Żmichowska.

Przeciwnik konspiracji tworzył jednak później struktury konspiracyjne, przeciwnik walki zbrojnej, źle przygotowanej, z ryzykiem klęski – poparł źle przygotowane powstanie rozpoczęte „z gorącością zapału” i „rozpaczy”. Sam nie miał szansy, by stać się bohaterem powstania – ani na polu bitwy, ani w jego kierownictwie. Może dlatego pamięć o nim się zaciera. A był jedną z najwybitniejszych postaci politycznych swojego czasu, cieszył się szacunkiem i autorytetem jak mało kto. Karol Majewski nazwał go w swych zeznaniach „prawdziwym ojcem dzisiejszej rewolucji”, Oskar Awejde – jednym „z najrozumniejszych ludzi w naszym kraju”, Józef Kajetan Janowski – człowiekiem „niepospolitych zdolności i wysokiego rozumu, gruntownie wyrobionych przekonań opartych na głębokiej wiedzy”. W pamiętnikach, wspomnieniach, a przede wszystkim w spisywanych zeznaniach – wciąż przewija się jego nazwisko, a wszyscy piszą o nim z uznaniem, wskazując na jego autorytet i wpływy. „Prawy, wykształcony”, „Patriota gorący, lecz rozważny, umysłu przenikliwego”. Polityk o rozległych stosunkach, także w innych zaborach oraz na emigracji.

Doceniał go również margrabia Wielopolski, naczelnik rządu cywilnego w 1862 roku, stąd atrakcyjna propozycja katedry w tworzonej właśnie Szkole Głównej Warszawskiej. Jurgens, w którego programie rozwijanie polskiego szkolnictwa zajmowało istotne miejsce, odrzucił wówczas tę ofertę, w ten sposób dał do zrozumienia, że w obozie „wielopolszczyków” się nie znajdzie i „normalizacja” na warunkach wynegocjowanych przez Wielopolskiego z carem, której towarzyszą liczne aresztowania i przygotowania do „branki” – nie jest do zaakceptowania.

### **Śmierć w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej**

Niewątpliwie wyrazem docenienia Jurgensa przez Wielopolskiego, tym razem jako niebezpiecznego przeciwnika, który po wybuchu powstania uznał, że „biali” powinni do powstania dołączyć – była decyzja o jego aresztowaniu w lutym 1863 roku. Należał do tych nielicznych, których służbom śledczym nie udało się skłonić do składania zeznań. Zmarł w Cytadeli – „w skutek moralnych, a może i fizycznych tortur”. Narcyza Żmichowska napisała wówczas do brata:

Straciłam człowieka, którego bardzo kochałam (...) to był człowiek najzdolniejszy do zadośćuczynienia wszelkim trudnościom i wymaganiom chwili obecnej... Czego mi w innych ludziach brakowało, w nim odnajdowałam na dobrą nadzieję przyszłości: i rozum wszechstronny, jasny, logiczny... umiejący najtrafniej rzeczywistość ocenić – drogę przyszłości wskazać, i siłę przekonania w sobie niezłomną dla innych nieodpartą, w każdym stosunku tak granitową, że najzręczniejsze, równie jak i najnikczemniejsze potwarze kruszyć się o nią musiały, i cnotę człowieka, który całą skalę drobnych codziennych obejmuje szczegółów – zacząwszy od sumiennej obowiązkowości, skończywszy na tej dobroci serca niewyczerpanej...

Gdy go więziono w słynnym X Pawilonie Cytadeli, utrzymywała z nim kontakt i starała się pomóc. Listy jego spaliła. Niestety, także jej korespondencja z nim się nie zachowała (niszczył zapewne swoją korespondencję). A listy tych dwojga należałaby z pewnością do najcenniejszych i najciekawszych dokumentów dotyczących horyzontów ideowych, społecznych, politycznych polskiej inteligencji tamtych czasów. To był przykład głębokiej i pięknej przyjaźni przede wszystkim. Po jego śmierci Narcyza Żmichowska uczyła się specjalnie angielskiego, by czytać książki z jego biblioteki...

### **Droga do polskości**

Biblioteka absolwenta wydziału ekonomiczno-prawnego niemieckiego Uniwersytetu w Dorpacie, a zarazem członka korporacji akademickiej Konwentu „Polonia”, skupiającej wielu Polaków studiujących na tym uniwersytecie, musiała być imponująca, skoro wspominali ją uczestnicy „koła Jurgensa”, ważnego środowiska politycznego młodej, warszawskiej inteligencji końca lat 50. i początku lat 60. XIX wieku. Wypełniały ją głównie dzieła angielskich i niemieckich autorów, dotyczące spraw państwa, prawa, ekonomii i filozofii. Oba języki znał biegle, a język niemiecki był jego domowym językiem. Był jedynym synem majstra ciesielskiego z Płocka, rodzina jego była wyznania ewangelicko-augsburskiego. Jego droga życiowa to przykład asymilacji do polskości – tak częstej wówczas, szczególnie w otwartym środowisku polskiej inteligencji zawodowej.

W Płocku, w czasach gimnazjalnych, związany był z polską konspiracją niepodległościową lat 40., miał kontakty z grupą „Przeglądu

Naukowego” Edwarda Dembowskiego, znalazł się więc pod nadzorem policji. Gdy studiował w Dorpacie właśnie w środowisku polskich „dorpatczyków” szlifował język polski. Jeden z najlepiej wykształconych absolwentów Dorpatu, po ukończeniu studiów otrzymał w Warszawie podrzędną, urzędniczą posadę w Biurze Kontroli i Rachunkowości. Dawała ona środki utrzymania (pensja 675 rubli rocznie), ale nie miała nic wspólnego z ambicjami i potrzebami intelektualnymi Jurgensa, których wyrazem stawała się właśnie starannie uzupełniana biblioteka, wciąż pogłębiana wiedza – przekazywana także chętnie na domowych wykładach przyjaciołom.

### **Na Miodogórze i „folwarku świętokrzyskim”**

Był stałym bywalcem Miodogórze Źmichowskiej, gdzie spotykało się pokolenie konspiratorów lat 40. (w tym „sybiracy”, którzy powrócili po amnestii) oraz młodszy – uczestnicy z sąsiedzkiego koła Edwarda Kaplińskiego, z Rafałem Krajewskim na czele. Jego mieszkanie zwano „folwarkiem świętokrzyskim” i tam spotykało się koło Jurgensa – młodej warszawskiej inteligencji, do którego wchodził: nauczyciele gimnazjum – Włodzimierz Gołęberski, Roman Źuliński, Adolf Pieńkowski i Emilian Konopczyński, prawnicy – Andrzej Wolf, Seweryn Markiewicz i Henryk Wohl, aplikant Komisji Przychodów i Skarbu – Gustaw Findeisen, absolwenci uniwersytetu w Dorpacie (jak Jurgens) lekarz Ignacy Baranowski i jego przyjaciel Jakub Natanson, architekci – Edward Kapliński i Rafał Krajewski. Drzwi „folwarku świętokrzyskiego” były zawsze otwarte dla tych „co na zesłaniu cierpieli za Ojczyznę” – sybiraków.

Miodogórze Źmichowskiej, koło Jurgensa, koło Kaplińskiego były to towarzysko-polityczne środowiska blisko powiązane, które jednoczyła „wspólnota upodobań i wstrętów”.

Niewątpliwie do „upodobań” należały: równość – wolność – niepodległość (trzy zasady, które znajdują się na pieczęci powstańczego Rządu Narodowego), ustrój parlamentarny na wzór angielski, wolność opinii, równouprawnienie stanów i wyznań w niepodległej Rzeczypospolitej w granicach sprzed I rozbioru. Do „wstrętów” – autorytarny, skorumpowany, represyjny ustrój imperium carskiego i niewola narodowa.

W drugiej połowie lat 50., w czasach „odwilży posewastopolskiej” – gdy kształtowały się dwa ośrodki opinii: jeden, który reprezentował stanowisko pracy organicznej i drugi, który wybierał drogę walki zbrojnej – program koła Jurgensa stawiał na pracę organiczną, społeczną aktywność i jawność w działaniu; zawierał wiele elementów pragmatycznych – chodziło o zdobywanie przez nieustanny nacisk na rząd choćby skromnych przestrzeni wolności i wykorzystywanie ich dla sprawy narodowej. Gdy udało się zalegalizować w 1858 roku Towarzystwo Rolnicze, koło Jurgensa utworzyło Towarzystwa Pomocy Naukowej, które, działając jawnie, inicjowało starania o reaktywowanie uniwersytetów w Warszawie i w Wilnie, ufundowało kilka stypendiów, próbowało organizować szkoły ludowe i kursy dla rzemieślników, przegrało jednak starania o legalizację.

Zwolenników pracy organicznej i zwolenników podjęcia walki o niepodległość w możliwie bliskim czasie nie dzielił stosunek do sprawy głównej – niepodległości w granicach sprzed I rozbioru. Różna natomiast była ocena szans na osiągnięcie tego celu w konkretnej sytuacji politycznej oraz różne były poglądy na drogi pozwalające ten cel osiągnąć.

Dla Jurgensa droga do niepodległości wymagała wielkiej, długoletniej pracy organicznej, stąd ironiczna nazwa – millenerzy – nadana przez Mierosławskiego, oznaczająca, że Jurgens i jego zwolennicy odkładają odzyskanie niepodległości na tysiąc lat. Millenerzy nie byli przeciwnikami powstania zbrojnego, ale uważali, że powinno wybuchnąć w momencie sprzyjającym i gwarantującym sukces. Oczywiście ważny był korzystny układ międzynarodowych sił, jednak należało liczyć tylko na siebie, istotna więc była ekonomiczna pozycja i świadomość wspólnoty celów, wykształconego i nierozdzieranego konfliktami społeczeństwa. I o to należało zadbać przede wszystkim: o rozwój gospodarczy, rozwój nauki i oświaty, o aktywizację społeczeństwa, poprzez wprowadzanie samorządu. Program społeczny Jurgensa zmierzał do ukształtowania nowoczesnego, demokratycznego społeczeństwa, bez różnic wobec prawa, stanowiących „gwałt zadawany naturalnym prawom człowieka do równości i wolności”. W kwestii włościańskiej był to program natychmiastowego uwłaszczenia chłopów – ważne było, by chłopci otrzymali ziemię z rąk polskiego ziemiaństwa, nie obcego rządu. W kwestii żydowskiej był to program równoprawienia Żydów, wiązany ze sprawą emancypacji mieszczaństwa,

które – „zaczęło się poczuwać do prawa brania udziału w życiu narodowym”. Mieszczaństwo w Królestwie Polskim – w przeciwieństwie do katolickiego i polskiego ziemiaństwa – było konglomeratem pod względem wyznaniowym i pochodzenia narodowego, a dotyczyło to zarówno burżuazji, jak i inteligencji. Zachodził intensywny proces asymilacji do polskości (sam Jurgens był tego przykładem), pozostawały – różnice wyznania. W świadomości inteligencji nie był to powód do podziałów, tolerancja, rzadziej wówczas indyferentyzm religijny, stawały się cechami tej warstwy. Cechą łączącą zaczynała też być wspólnota kultury polskiej i historycznej tradycji. Wybór tradycji był jednoznaczny: chodziło o te wydarzenia, które związane były z walką o niepodległość i lepszy kształt ustrojowy kraju, o Konstytucję 3 maja, powstania narodowe, Kościuszkę, Mickiewicza, Słowackiego. Była to tradycja, której przypomnianie i do której nawiązywanie było wciąż niebezpieczne, choć liberalizacja stosunków – w porównaniu z epoką paskiewiczowską – była wyraźna.

### **Klimat tamtych czasów**

Właśnie realizacja tej części programu, odwołującej się do kultuwowania polskiej tradycji, chętnie została podjęta przez młodzież, na którą Jurgens wywierał znaczny wpływ i zdecydowała w znacznej mierze o klimacie czasów poprzedzających wybuch Powstania Styczniowego. Ale powstawało zjawisko porównywalne z tworzeniem lawiny, gdy rzucony został niewielki kamień, lub pożaru, ponieważ zapalono świecę w pomieszczeniu z wybuchowym gazem.

I tak pomysł, ogłoszonej w prasie mszy za dusze „Adama, Juliusza i Zygmunta”, zakończył się śledztwem oraz groźnym, bulwersującym opinię konfliktem w Akademii Medyko-Chirurgicznej, a następnie ucieczką przywódcy Akademików do Paryża i początkiem konspiracji w Warszawie, ściśle powiązanej z dążącym do szybkiego powstania generałem Mierosławskim. Było to w roku 1859.

Inny pomysł – pokojowej, spektakularnej manifestacji z okazji 30. rocznicy bitwy grochowskiej, przypadającej w 1861 roku (przeciwstawiony zresztą pomysłowi Mierosławskiego – by manifestacja ta stała się pretekstem do powstania zbrojnego), dał początek lawinie wypadków: byli ranni i aresztowani, potem odbyły się kolejne

manifestacje i padło pięciu poległych. Kraj był na krawędzi rewolucji. Jurgens potrafił wówczas zmobilizować opinię i siły, by jej zapobiec (m.in. organizując polską Straż Obywatelską, w której służyła, pod przewodnictwem sybiraka Karola Ruprechta, chętna do walki młodzież akademicka); potrafił również wykorzystać sytuację rewolucyjną dla realizacji programu pokojowej rewolucji „stanu trzeciego”, której przewodnicząca powołana z jego inicjatywy Delegacja Miejska – pierwsza po Powstaniu Listopadowym polska władza w Królestwie. Już sam jej skład był urzeczywistnieniem postulatu braterstwa i równości, niezależnie od wyznania.

Delegacja wprowadziła w życie postulat równouprawnienia Żydów (dopuszczonych do cechów i giełdy), była przykładem demokratycznie funkcjonującego samorządu otwarcie informującego o swych działaniach. W dużej mierze zasługą Jurgensa, który miał znaczne wpływy w środowisku młodych ziemian, było także przegłosowanie na Zjeździe Towarzystwa Rolniczego zasady uwłaszczenia chłopów (luty 1861). Jurgens też był inicjatorem akcji petycyjnej – miała na celu podkreślenie, że polskie społeczeństwo nie aprobuje sytuacji niewoli i ma wolnościowe aspiracje. Akcja zbierania podpisów pod petycją w różnych środowiskach miała znaczenie jako mobilizowanie opinii i tworzenie więzi. Pogłębiała też świadomość narodową, przełamywała obojętność i strach.

Wydarzenia z pierwszych miesięcy roku 1861 – czas „rewolucji moralnej” i polskiego ruchu *non violence* – to okres sukcesów politycznych Jurgensa, ale i spadku jego popularności wśród „czerwonej”, radykalnej młodzieży, której nie odpowiadała „ostrożność”.

Jurgens uważał, że poruszona została fala, która może zniszczyć to, co Polacy już osiągnęli i mogą osiągnąć metodą małych kroków. Już wówczas widać było, że jest „biały”. Gdy manifestacje stały się codziennością, a wojska przybywało – Jurgens, główny inspirator manifestacji z 25 lutego, stał się przeciwnikiem manifestacji. Obawiał się wyprowadzania ludzi na ulicę; twierdził, że „bezbronni i roznamiętnione tłumy mogą służyć tylko za materiał do pogruchotania kartaczami”.

Wkrótce dowodem na słuszność tych słów stała się masakra na placu Zamkowym 8 kwietnia, kończąca tragicznie „polskie dni”. Miała ona ogromne skutki polityczne: w jej efekcie żywoło organizowała się „czerwona” konspiracja i znów istniała groźba

spontanicznego wybuchu walki zbrojnej – zdaniem millenerów skazanej na klęskę. Wyrazem postawy tego środowiska było *Postanie do narodu polskiego* – napisane przez sybiraka Agatona Gillera.

### **„Biali” i „czerwoni” u progu stanu wojennego i później**

W *Postaniu* chodziło o przeciwdziałanie możliwemu wybuchowi i pokazanie alternatywy, której celem byłaby także, w przyszłości, niepodległość. Alternatywą była oczywiście – praca organiczna. Nowym elementem, wynikającym z nastrojów społecznych i powszechnej wówczas nienawiści do Wielopolskiego (winny był rozwiązania Towarzystwa Rolniczego, obwiniany także – niesłusznie – o sprzyjanie masakrze) – było wezwanie do solidarnego bojkotu władzy. Ulotka rozeszła się w stu tysiącach egzemplarzy i stanowiła długo sugestywną instrukcję działania, wpływała na emocje i postawy. Z kolei wsparcie władzy Wielkopolskiego w sprawach oświaty i samorządu było zgodne z postulatami millenerów, stąd ich hasło „dzisiaj samorząd – jutro niepodległość” i udział w wyborach samorządowych, wbrew bojkotującym je „czerwonym”.

Równoległe z działaniami związanymi z wyborami do samorządu, Jurgens zajął się tworzeniem nielegalnej Organizacji Narodowej, która – w jego zamierzeniu – miała mieć charakter trójzaborowy i jednoczyć „białych” młodych ziemian z rozwiązanego Towarzystwa Rolniczego, środowiska miejskie z inteligencją zawodową, a także „czerwonych” – z Karolem Majewskim, przywódcą konspiracyjnej organizacji „akademików” na czele. Pierwszy zjazd Organizacji Narodowej odbył się we wrześniu 1861 roku. Jurgens wykorzystał go także dla nowej akcji petycyjnej: tym razem chodziło o staranie o zgodę cara na powołanie przedstawicielstwa narodowego w Królestwie Polskim. Pomysł w warunkach autorytarnego cesarstwa rosyjskiego, w którym nawet petycje były niedopuszczalne – był więcej niż ryzykowny, a podpisało się pod petycją – jak twierdzi Mikołaj Berg – 20 tysięcy osób.

Manifestacje trwały i nabierały rozmachu (od września do połowy października w Warszawie odprawiono 200 mszy za pomyślność Ojczyzny). 10 września odbył się manifestacyjny pogrzeb arcybiskupa Fijałkowskiego, podczas którego niesiono herby Orła i Pogoni



oraz insygnia władzy królewskiej; zorganizowano też obchody rocznicy unii horodelskiej. Stan wojenny „by zapobiec swawoli” ogłoszony został w Królestwie Polskim 14 października 1861 roku. Rezultaty tej decyzji były nieoczekiwane. Nastąpił rozpad władzy w Królestwie – namiestnik Lambert podał się do dymisji, Wielopolski wezwany przez cara, opuszczał Warszawę niemal jako więzień stanu. Zamknięte zostały kościoły (odpowiedź episkopatu na wkroczenie wojska do Katedry), trwała brutalna samowola wojska. W tych warunkach rozwijała się gwałtownie dążąca do szybkiego powstania „czerwona” konspiracja z Komitetem Miejskim na czele. W tym środowisku związany z Jurgensem Karol Majewski nie miał już żadnych wpływów. Siłą „czerwonych” była determinacja ludzi młodych, z plebejskich środowisk, często niemających nic do stracenia poza życiem. Represje władz omijały te środowiska, a uderzały głównie w ludzi „umiarkowanych”, którzy właśnie mieli stanowić kadrę Organizacji Narodowej. W tych warunkach – powstawała na miejsce aspirującej do kierowania polityką polską Organizacji Narodowej – „biała” konspiracja z Dyrekcją na czele, jako przeciwwaga zjednoczonych w pierwszych dniach stanu wojennego „czerwonych”. „Biali” brali pod uwagę możliwość powstania i gromadzili na ten cel fundusze, ale obawiali się podjęcia walki. Jurgens wszedł do Dyrekcji „białych” i odgrywał tu jedną z najważniejszych ról – obok zaprzyjaźnionego z nim sybiraka, dawnego zesłańca Karola Ruprechta.

W organizacji „czerwonych” sybiracy też zaczęli odgrywać ważną rolę; na ich czoło wysunął się Agaton Giller, autor słynnego *Posłania*, który wszedł do Komitetu Centralnego Narodowego, ale był osobą łączącą „białą” i „czerwoną” konspirację i zdecydowanym przeciwnikiem szybkiego wybuchu powstania. Budował „państwo podziemne”, „rządowi najezdniczemu” (już z Wielkopolskim na czele) przeciwstawił podziemny „rząd narodowy”. Jego przeciwnikiem politycznym był radykalny Jarosław Dąbrowski, zwolennik szybkiego wybuchu powstania, którego sukces zagwarantować miała pomoc rewolucjonistów rosyjskich. Dąbrowski uważał za niepotrzebne budowanie państwa podziemnego, jego zdaniem o postawach Polaków zadecyduje rozpoczęta szybko walka o niepodległość, bo „gdy powstanie wybuchnie – wszyscy patrioci i tak pójdą do obozu”. Okazało się, że miał rację, tak się właśnie stało, a detonatorem wybuchu stała się branka, mająca na celu rozbięcie organizacji „czerwonych”.

## „Nie ma już wyboru...”

Gdy po wybuchu powstania członek Dyrekcji „białych” Edward Jurgens mówił: „Nie ma już wyboru – bądźmy przynajmniej razem”, nie miał wyboru rzeczywiście, jeśli chciał zostać wierny dokonanemu już dawno wyborowi – walki o niepodległą, nowoczesną i demokratyczną Rzeczpospolitą w granicach sprzed I rozbioru. Już wówczas, kiedy odmówił Wielopolskiemu objęcia katedry w Szkole Głównej, oznaczało to, że nie godził się z polityką margrabiego, nie godził się na „małą Polskę” wchodzącą w skład autokratycznego imperium rosyjskiego. Czuł się przedstawicielem demokratycznej irredenty pozbawionej niepodległości Rzeczpospolitej, a gdy powstanie stało się faktem – decyzja mogła być dla niego tylko jedna: stanąć po stronie walczących. Zapłacił za to śmiercią w Cytadeli, a stało się to rok przed egzekucją na stokach tej samej Cytadeli Warszawskiej jego rówieśnika – Romualda Traugutta i dwóch bliskich przyjaciół politycznych: architekta Rafała Krajewskiego i matematyka Romana Żulińskiego.

Barbara Petrozolin-Skowrońska

## “...Let’s at Least Be Together...”. An Essay on Edward Jurgens

### Keywords

independence, borders, democracy, irredentism, liberalism, impressment, uprising, citadel

### Abstract

One hundred and sixty years ago, when the January Uprising was already in its seventh month,

Edward Jurgens, a prominent representative of the democratic Polish irredentist movement, which had set as its goal an independent Republic – a modern, democratic state of European significance within the borders that existed before the First Partition – died in the Warsaw Citadel on the night of 2–3 August. He was 39 years old.

## **„...Lass uns wenigstens zusammen sein...”. Aufsatz über Edward Jurgens**

### **Schlüsselwörter**

Unabhängigkeit, Grenzen, Demokratie, Irredentismus, Liberalismus, Einberufung, Aufstand, Zitadelle

### **Zusammenfassung**

Vor 160 Jahren, als der Januaraufstand bereits im siebten Monat war, starb in der Nacht vom 2. auf den 3. August Edward Jurgens in der Warschauer Zitadelle – ein herausragender Vertreter des demokratischen polnischen Irredentismus, der sich zum Ziel gesetzt hatte, eine unabhängige Republik Polen – ein moderner, demokratischer Staat von Bedeutung in den europäischen Grenzen vor der ersten Teilung. Er war 39 Jahre alt.

## **«...Давайте хотя бы будем вместе...». Эссе об Эдуарде Юргенсе**

### **Ключевые слова**

независимость, границы, демократия, ирредентизм, либерализм, принудительный призыв, восстание, цитадель

### **Резюме**

Сто шестьдесят лет назад, когда Январское восстание шло уже седьмой месяц, Эдуард Юргенс, видный представитель польского демократического национально-освободительного движения, считавшего своей целью создание независимой Польской республики – современного, демократического, и мощного европейского государства в границах до Первого раздела – умер в Варшавской цитадели в ночь на 2/3 августа. Ему было 39 лет.